

## Listy do redakcji

Zapomniani kombatanci  
od generała Andersa

Szanowny Panie Redaktorze,  
Chwalebna recenzja odsłonięcia popiersia generała Władysława Andersa w londyńskim National Army Museum została zamieszczona w „Tygodniu Polskim” z dn. 2 lipca 2021 r.

Naprawdę możemy być dumni z osiągnięcia akcji koordynowanej przez portal British Poles. Dzień ten zgromadził elitę z życia różnych delegacji i zacnych zaproszonych gości.

Wszyscy możemy być dumni z tej niezwykłej, pierwszej w historii uroczystości odsłonięcia rzeźby polskiego dowódcy w brytyjskim muzeum. Niemniej, w grupie dostojnych uczestników zabrakło autentycznych kombatantów, zasłużonych żołnierzy z 3 Dywizji Strzelców Karpackich walczących od Monte Cassino po Bolonię.

Owsem, był pan Otton Hulacki jako jedyny z żołnierzy 2. Korpusu Polskiego pod dowództwem generała Władysława Andersa. Czy on jeden miał sobą przedstawić wszystkich kombatantów w Anglii? Nie ma ich wielu. Czas przerzedził szeregi tej największej, dzielnej dywizji w 2. Korpusie Polskim. Tym bardziej należy się szacunek tym, którzy są wśród nas.

Poza innymi, na mojej liście zostało jeszcze kilku kombatantów: Edmund Szymczak w Huddersfield, Bronisław Bełz w Worthing, Adam Gazur w Halifax. Karpaczczy: odznaczeni Krzyżem Walecznych Antoni Grudzień w Leeds oraz Witold Szmidt w Reading, prezes Związku Karpaczczyków 3 DSK w Londynie walczyli, odnosili rany na froncie włoskim, nie tylko nie zostali objęci zaproszeniem jako jego ostatni żołnierze, ale jak wiem, nie otrzymali nawet zawiadomienia. Por. Witold Szmidt zapraszany przez prezydenta RP na uroczystości narodowe w Polsce, tu w Anglii nie znalazł się na li-

ście przygotowanej przez organizatorów. Zawsze zapraszani przez Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych z Warszawy na uroczystości tam we Włoszech, nazywani przez panią Annę Marię Anders „jej rodziną”, tu nasi kombatanci nie doznali zaszczytu spotkania jej przy odsłonięciu rzeźby ich generała.

Jest to dla mnie o tyle przykre, że jako sekretarz Związku Karpaczczyków 3 DSK w Londynie, często proszona o ich dane tak przez Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych w Warszawie jak i przez konsulat RP w Londynie jestem zadowolona pominięciem ich, zwłaszcza w tym czasie odsłonięcia, kiedy z pewnością czuli by się dumni z tak doniosłego uczczenia swego dowódcy.

Z wyrazami szacunku i poważania

Kazimiera Janota-Bzowska  
Sekretarz Związku Karpaczczyków 3 DSK  
w Londynie.

## Opowieść o uczonej

Szanowny Panie Redaktorze,  
Świetny artykuł Katarzyny Bzowskiej „Wielowłatkowa opowieść o wybitnej uczoney” (TP, 25 czerwca br., s. 18), omawiający osiągnięcia badawcze, książkowe oraz pracę akademicką niedawno zmarłej prof. Haliny Taborskiej – wymaga zasadniczego uzupełnienia. Sympozjum naukowe „Ułamek istnienia” dedykowane pamięci wybitnej uczoney odbyło się 19 czerwca br. online i było przygotowane z detaliczną skrupulatnością i czułością do estetycznej strony spotkania przez dr Justynę Gorzkowicz do niedawna (sic!) wykładowcę PUNO. To przede wszystkim dobry duch utalentowanej polonistki, jej obycie w świecie polskiej nauki, sprawiły, że w sympozjum wzięli udział znani profesorowie a jednocześnie przyjaciele prof. Haliny Taborskiej, przekazując kilkanaście

barwnych opowieści składających się na możliwie pełny portret uczoney. Jeszcze jedna rzecz umknęła felietonistce: oprócz wspomnianego filmu dokumentalnego, będącego krótkim montażem opartym na znanym filmie „A Fragment of Being” w rez. Anny Taborskiej, dr J. Gorzkowicz wraz z Jarkiem Soleckim przygotowali i pokazali muzyczną etiudę slajdową „Halina Taborska zapamiętana w ułamkach istnienia” kończąca nostalgicznie i dostojnym akordem to niezapomniane spotkanie online. Ale to nie koniec upamiętnienia prof. Taborskiej. Dobrym zwyczajem Emigracji jest zegnac wybitnych emigrantów polskiej diaspory książką zbiorową, składającą się ze wspomnień i innych przyczynków świadczących o wybitności postaci. Dr Justyna Gorzkowicz przygotowuje taką właśnie publikację, której bohaterką będzie prof. Halina Taborska (1933-2021).

Z poważaniem  
Regina Wasiak-Taylor



## Słowa, obrazy, dźwięki

EWA LEWANDOWSKA-TARASIUK

Baczyński  
w Muzeum Literatury  
i w naszych sercach

D ecyzją Polskiego Parlamentu Patronem roku 2021 jest m.in. Krzysztof Kamil Baczyński, wybitny poeta, którego stulecie urodzin minęło w styczniu br., a on sam zginął tragicznie w pierwszych dniach Powstania Warszawskiego, 4 sierpnia 1944, w obronie Pałacu Blanka przy ul. Senatorskiej. Miał wtedy 23 lata, a jego śmierć stała się dla nas symbolem kolejnego dramatu polskiego losu. Pozostała jego nieśmiertelna poezja, z którą dialog dzisiaj prowadzi młode pokolenie Polaków wolnej Polski. Pragniemy i pragniemy zachęcić do tego dialogu nie tylko symboliką rocznicową. Dzięki nieocenionej współpracy z dyrektorem Muzeum Literatury im. A. Mickiewicza w Warszawie, prof. Jarosławem Klejnockim i z kustosz Małgorzatą Wichowską, której zawdzięczamy zgromadzoną w muzeum imponującą potencjalną rękopisów twórców literatury. Dzięki wykładowcom Uniwersytetu Warszawskiego, Akademii Pedagogiki Specjalnej im. M. Grzegorzewskiej i naszym studentom zainaugurowaliśmy dialog młodych Polaków z poezją K. K. Baczyńskiego w *słowach, obrazach i dźwiękach...* w krótkim filmiku. Dyrektor i kustosz zaprezentowali nam wybrane, najciekawsze rękopisy tekstów K. K. Baczyńskiego, a z rąk dyrektora muzeum, prof. Klejnockiego, wraz z jego komentarzem na tę okoliczność, otrzymałam szczególny egzemplarz książki autorstwa K. K. Baczyńskiego, pochodzącej ze zbiorów Muzeum Literatury, zatytułowanej „Cudowne Przygody Pana Pinzla Rudego”, będącej nieznaną prozą Krzysztofa – poety, opracowaną przez kustosz Wichowską. Gdy kilka dni później zanurzyłam się w światły zarówno imponującego poziomu opracowania biografistycznego, jak i literaturoznawczego przez kustosz Wichowską, nieznanego nam w większości tekstu Baczyńskiego, podzieliłam się swoimi refleksjami i fragmentami nieznanego lektury z moimi studentami, wzbudziło to ogromne ich zaciekawie-

nie i... wręcz pasję poznawania na nowo spuścizny tego tak bliskiego im wiekiem twórcy.

To wspaniałe i piękne zarazem, że prof. Klejnocki już od lat organizuje tak wiele literackich spotkań, dedykowanych młodym czytelnikom, studentom, spotkań z kulturą literacką, tą znaną z tradycji i tą nowoczesną, postrzegając jako literaturoznawca i kustosz jej szczególne walory poznawcze, nieobojętne dzisiaj dla współczesnej edukacji. W kraju i poza jego granicami. Jego znakomita książka: „Miłosz w szkole”, stanowiąca zbiór interesujących interpretacji literackiej spuścizny Miłosza, których autorami m.in. są literaturoznawcy, krytycy, edukatorzy na pewno powinna stanowić dla nauczycieli, także i tutaj, poza granicami kraju, lekturę dla nauczycieli języka polskiego i kultury polskiej poza krajem.

W tym szczególnym roku 2021, wpływającym nam pod patronatem K. K. Baczyńskiego przychodzą wspomnienia. Jedno z nich już dość dawno nazwałam: *Poeta nad grobem poety*. Jest bowiem taka jedna z wielu fotografii, przedstawiająca Bolesława Taborskiego siedzącego na ławeczce, wpatzonego w stelę grobową Krzysztofa i Barbary Baczyńskich na Warszawskim Cmentarzu Powązkowskim. *Poeta nad grobem poety*, żołnierz Armii Krajowej, ranny w Powstaniu Warszawskim broniąc tak bliskiego memu sercu Mokotowa nad grobem żołnierza tej samej armii, który poległ w obronie Warszawskiego Ratusza. Bolesław wpatrzony w słowa poezji Krzysztofa, które brzmią tak:

*Matko, powiedział jeszcze – to nic, że ja daleko  
Ze nas rozdarła ciemność i ból co tkwi jak nóż  
Jaw Tobie a ty we mnie płyniemy strugą, rzeką,  
Złocistą, drżącą strugą, gwiazdami śliskich róż  
Bo nie ma rozerwania, choć rozerwane słowa  
Bo nie ma zapomnienia, choć życie nas zapomni  
Z brzęczących kręgów nieba ja w ciebie  
A ty do mnie płyniemy...*



Autorka z dyrektorem Muzeum Literatury im. A. Mickiewicza w Warszawie, prof. Jarosławem Klejnockim i z kustosz Małgorzatą Wichowską



Poeta nad grobem poety...

Bolesław w swej „Uwerturze tragicznej” dedykowanej pamięci Baczyńskiego, Gajcego i Stońskiego powie:

*Błogosławiona – w grobie prześlona –  
młodość, co na wieki trwa.*

Ileż razy w swej poezji, ale też i eseistyce będzie mówił Taborski o wielkich stratach jakie poniosła polska literatura przez śmierć w

Powstaniu najwybitniejszych poetów młodego pokolenia. Powoływać się będzie na Norwida, który ostrzegł: „nie trzeba robić z pokoleni ofiary” i pokolenie Krzysztofa Kamila, którego słowa poetyckiego testamentu nabierają nieustannie nowych znaczeń:

*O wybudujcie domy, o nazwijcie wreszcie  
Polskę – Polską, nie krzywdą, a miłością...*